

Nowy patogen borówki wysokiej

Wzrastający areał uprawy oraz wielkość plantacji borówki amerykańskiej pociągnęły za sobą wzrost zagrożenia ze strony chorób i szkodników. Wśród patogenów infekujących ten gatunek sadowniczy zdecydowaną większość stanowią grzyby, i nie byłoby to nic nadzwyczajnego, gdyby nie wysoce ograniczony w Polsce zasób zarejestrowanych ku temu fungicydów. Oprócz znanych od dawna jednostek chorobowych zdiagnozowano w Polsce nowy patogen takiegoż pochodzenia, którym jest *Valdensinia heterodoxa*, sprawca plamistości liści borówki wysokiej. Znacznie częściej grzyb poraża leśne gatunki borówki czarnej.

Grzyb zimuje w postaci sklerocjów na opadłych, porażonych liściach. Wiosną wyrastają w tych miejscach owocniki, w których tworzą się worki z zarodnikami workowymi, odpowiedzialnymi za infekcje pierwotne. W obrębie powstających plam powstają wtórnie zarodniki konidialne rozsiewane z kroplami deszczu i z wiatrem. Rozwojowi choroby sprzyja wysoka wilgotność i zakres temperaturowy rzędu 16-24°C. Na liściach tworzą się okrągłe lub owalne, koncentrycznie strefowane, nekrotyczne plamy o barwie brązowej lub brunatnej. W ich centralnej części najczęściej powstają przejaśnienia, a na obwodzie ciemnopurpurowa obwódka. Zwykle najwięcej plam tworzy się w środkowej części krzewów, tam, gdzie jest duże zagęszczenie pędów z liśćmi. Plamistości ograniczają powierzchnię asymilacyjną, opadłe liście ogałają rośliny. Przedwczesna defoliacja poważnie ogranicza owocowanie w danym i następnym roku uprawy.

Patogen znany jest w Japonii, gdzie najczęściej poraża odmianę Jersej. W Polsce wyodrębniono go w 2011 roku na krzewach odmiany Bluecrop.

Niestety jak do tej pory nie opracowano w tym przypadku w naszym kraju metody chemicznej walki z chorobą. Z danych w literaturze amerykańskiej wynika, że działanie ograniczające mają propikonazol oraz piraklostrobina w mieszaninie z boksalidem. Zaobserwowane ogniska choroby sugerują likwidację plantacji i palenie chorych krzewów.

Ewa Żak